

Dziennik Łódzki

№ 152.

Piątek, dn. 3 czerwca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99,
Reklamacje przyjmuje się tamże.

KŁOPOTY KANCLERZA v. PAPPENA. OBRADY SEJMU PRUSKIEGO. RZĄD BRAUNA SABOTUJE ZADANIA LANDTAGU.

BERLIN, 2.VI (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pruskiego kontynuowano debatę polityczną. Na wniosek posła komunistycznego, sejm powziął uchwałę, aby rząd dr. Brauna stawiał się przed sejmem. Uchwała przeszła głosami narodowych socjalistów i komunistów. Zarządzono 15-minutową przerwę, dla wezwania członków gabinetu Brauna na salę posiedzeń. Po przerwie, ani prezes ministrów Braun, ani żaden z ministrów nie zasiadli w ławach rządowych. Wobec tego zarządzono nową przerwę, w trakcie której premier Braun zwrócił się w drodze telefonicznej do przewodniczącego obrad z oznajmieniem, iż pisze właśnie list wypełniony wątpliwościami, czy gabinet, nota bene zdyminisjonowany, winien podporządkować się takiemu wezwaniu.

Frakcja komunistyczna, poparta głosami narodowych socjalistów, zgłosiła następny wniosek, aby wszystkich urzędujących ministrów gabinetu Brauna, mianowicie socjal-demokratów i państwoców, postawić przed trybunałem.

Premier Braun zwołał na jutro posiedzenie rady gabinetowej, celem rozstrzygnięcia kwestji, jak rząd powinien się ustosunkować do wezwania sejmu.

BERLIN, 2.VI (PAT). Frakcja narodowych socjalistów w sejmie pruskim zgłosiła wniosek, aby wobec groźnej sytuacji Niemiec, zwłaszcza na wschodniej granicy, oraz wobec zorganizowania w różnych państwach zagranicą, a zwłaszcza w Polsce, przysposobienia wojskowego młodzieży, nie kępować młodzieży niemieckiej w jej woli zbrojenia się, aby zatem wystąpiono do powołanych czynników krajowych i Rzeszy o przyznanie prawa młodzieży niemieckiej organizowa-

nia pochodów patriotycznych, przywdziewania mundurów honorowych wojskowych, przysługujących organizacjom przysposobienia wojskowego i o nietumienie wśród młodzieży niemieckiej ducha wojennego.

Poseł narodowo-socjalistyczny Kube oświadczył, iż dzieje Niemiec tworzyli nie socjal-demokraci, ale Fryderyk Wielki, Wilhelm II i wogóle Hohenzollernowie. O tem należy pamiętać.

BERLIN, 2.VI (PAT). Kanclerz von Pappen przyjął dziś na audjencji preza Banku Rzeszy Luthera. W wyniku dłuższej konferencji postanowiono, iż eksperymenty walutowe ani kredytowe nie będą dokonywane, ze względu na dobro waluty niemieckiej.

BERLIN, 2.6 (PAT.) Zarząd stronnictwa centrowego ogłosił komunikat, że von Pappen, obejmując stanowisko kanclerza, działał wbrew uchwałom kierownictwa partji.

W odpowiedzi wystosował von Pappen list, skierowany do przewodniczą-

go stronnictwa, von Haas'a, oświadczając, iż von Pappen przyjął urząd kanclerza nie jako członek partji lecz będąc świadom swej odpowiedzialności względem Niemiec.

Von Pappen wyraża nadzieję, że centrum i zorganizowana w niem ludność katolicka dojdzie do przekonania, iż Niemcy mogą zostać oparte „tylko na siłach, które w obecnym okresie przełomu stały się nadzieją młodych pokoleń”.

Von Pappen wystąpił z rady nadzorczej spółki wydawniczej „Germanja”, pozostając jednak głównym jej akcjonariuszem.

BERLIN, 2.6 (PAT.) Według doniesień prasy — gen. Schleicher zaproponował wczoraj ministrowi Dietrichowi zatrzymanie teki finansów. Min. Dietrich odmówił, jakkolwiek gen. Schleicher zapewniał go, że gabinet von Pappena utrzyma się przez czas dłuższy, zapowiada się bowiem, iż nie będzie on zmieniany w ciągu czterech lat.

BERLIN, 2.6 (PAT.) Ambasador nie-

miecki w Londynie, von Neurath, zamianowany został ministrem spraw zagranicznych Rzeszy.

Nominacja ta nastąpiła, jakoby na wyraźne życzenie prezydenta Hindenburga.



Nowy kanclerz Rzeszy von Pappen.

Polska wyszła z kryzysu 1931 r. obronną ręką. Stwierdza to raport ambasady angielskiej w Warszawie.

LONDYN, 2. VI. (PAT) — Urząd handlu zagranicznego Anglii ogłosił raport rady handlowego ambasady angielskiej w Warszawie, p. Siemensa, traktujący o sytuacji gospodarczej Polski w roku 1931.

Raport ten, ogłoszony drukiem, zawiera około 60 stron. Publikacja ta stwierdza, że Polska wyszła z kryzysu 1931 roku obronną ręką.

Waluta polska wykazała znaczną stabilizację. Polska posiada znaczne ilości przyrodzonych bogactw, a naród polski jest bardzo odporny, co w czasie kryzysu, jaki świat przeżywa obecnie, stanowi bardzo wiele. W Polsce powróci dobrobyt, gdyż czynniki te pozwolą przejść przez kryzys w sposób zadawalniający. Poprawa w Polsce nastąpi z chwilą równoległej poprawy sytuacji świata, zwłaszcza po usunięciu pewnych lokalnych bólów natury gospodarczej.

Usiłowania Polski — według oma-

wianej publikacji — zmierzają przede wszystkim do utrzymania równowagi budżetu, zachowania dodatniego bilansu handlowego, jak również i do utrzymania parytetu złota. Eksport polski jest wyższy w swej wartości od importu, a waluta nie uległa fluktuacjom.

Raport omawia obszernie i szczegółowo handel, finanse, przemysł, rzemiosła, rolnictwo i gospodarstwo społeczne.

Niektóre dzienniki londyńskie podają obszernie streszczenia z omawianego raportu.

„Financial Times”, organ londyńskiej „City”, stwierdza m. in. że Polska dobrze pokonała trudności, na które napotykała w ciągu roku ubiegłego.

Komisja Ligi Narodów pod murem chińskim.



W Mandżurji bawi od dłuższego czasu komisja desygnowana przez Ligę Narodów, celem zbadania stosunków wytworzonych w nowopowstałej republice mandżurskiej oraz sytuacji spowodowanej konfliktem japońsko-chińskim na tle Mandżurji. Na zdjęciu widzimy członków komisji pod słynnym murem chińskim. Stoją od strony lewej do prawej: marszałek Ciang-Hsue-Liang, przedstawiciel chiński, dr. Schnee, przedstawiciel Niemiec, hr. Aldovrangi (Włochy), pani Ciang-Hsue-Liang, lord Lytton (Anglia) Wellington Koc (Chiny), gen. Claudel (Francja).

DOLAR SPADNIE

mimo wysiłków Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 2. 3. (PAT) — Deficyt budżetowy za bieżący rok podatkowy wynosi 2.684.950.446 dolarów.

PARYŻ, 2. VI. (PAT) — Agence Economique Financiale podaje, iż w Paryżu zapatrują się pesymistycznie na przyszłość dolara amerykańskiego. O ile nie zajdą jakieś niezwykle wypadki, których obecnie przewidywać nie można, dolar nie będzie

mógł utrzymać się na obecnej wysokości, mimo wysiłków, czynionych w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dwóch dni.

Obniżenie stopy dyskontowej.

SZTOKHOLM, 2 czerwca. (PAT.) — Bank Szwecji postanowił obniżyć z dniem 3 b. m. stopę dyskontową z 4 i pół proc. na 4 procent.

WOJNA Z SOWIETAMI CZY PAKT O NIEAGRESJI.

Wynurzenia premiera japońskiego, Saito.

TOKIO, 2.VI. (PAT). Premier Saito w rozmowie z przedstawicielem agencji Reutersa, zaprzeczył kategorię pogłoskom, jakoby między Rosją i Japonią zaznaczyło się ostatnio napięcie stosunków. Zdaniem premiera — wyrażać można nawet nadzieję, iż dojdzie nieba-

wem do zawarcia paktu nieagresji między Japonią i Sowieci. Interesy sowieckie na kolei wschodnio-chińskiej nie są sprzeczne z interesami Japonii w Mandżurji. Japonia, kontynuując politykę otwartych drzwi uważa za swój obowią-

zek poszanowanie interesów wszystkich państw.

Premier oświadczył dalej, iż rząd japoński nie przewiduje możliwości ani potrzeby zawarcia unii celnej czy układu gospodarczego z Mandżurją.

Czysto radykalny rząd we Francji.

Herriot otrzyma dziś misję tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 2.VI. W kołach politycznych liczą się z tem, że już w piątek Herriot otrzyma od prezydenta republiki oficjalną misję tworzenia rządu. Przyszły premier odbył wczoraj konferencję na temat obsadzenia poszczególnych tek z Painlevem i Chautemps. Uchodzi za pewne, że w skład rządu wejdą sami tylko radykalowie

„Echo de Paris” podaje następujący skład przyszłego rządu Francji:

premier i minister spraw zagranicznych — Herriot, sprawy wewnętrzne — Chautemps, finanse — Germain Martin, wojna — Painlevé, budżet — Palmade, marynarka wojenna — Albert Sarraut, lotnictwo — Laurent Eyuac, handel — Marchandean, praca — sen. Abel Gardey, rolnictwo — Queuille, poczta — George Bonnet.

Na inne stanowiska wymieniany jest szereg kandydatów. Nowy rząd

uformowany zostałby najpóźniej do niedzieli, a w połowie przyszłego tygodnia stanąłby przed izbą.

Zdaniem sfer politycznych rząd taki może liczyć w izbie i senacie, przynajmniej z początku na silną większość, gdyż również partje środka przywiązują wielką wagę do tego, by gabinetowi dać największy autorytet nawiązać.

Nauczyciel-hakatysta skarży o obrazę zasłużonych działaczy Polonji gdańskiej.

GDĄSK, 2.6 (PAT). Dziś rano, przed rozszerzonym sądem lawniczym, jako instancją apelacyjną, rozpoczęła się rozprawa przeciwko redaktorowi Cieszyńskiemu, prezesowi gminy polskiej, Maliszewskiemu i prezesowi Elmanowskiemu. Rozprawa dotyczyła obrazy nauczyciela niemieckiego, Krauzego, którego oskarżeni zarzucali, iż kazał dzieciom polskim w swej szkole pisać 400 razy: „Danzig bleibt deutsch”.

Obrona wystąpiła z wnioskiem o wyłączenie osoby przewodniczącego, albowiem zachodzi obawa, iż będzie on stronniczym. Sąd wniosek ten odrzucił.

Na wstępie rozprawy ujawniono szereg niedokładności w skardze, albowiem tłumaczone na język niemiecki teksty

polskie zostały przejęskrawione, wobec dobiegania szczególnie silnych zwrotów i określeń.

Pod koniec rozprawy dzisiejszej wywiązała się dłuższa dyskusja nad wnioskiem obrony o konieczności zbadania dzieci, poddanych opiece Krauzego, pod nieobecność nauczyciela i inspektora szkolnego.

Sąd odrzucił ten wniosek na zasadzie twierdzenia, iż dzieci nie powinny obawiać się swych nauczycieli.

Gdy jedna z zeznających dziewcząt, 14-letnia uczennica, stwierdziła, iż nauczyciel kazał jej pisać czterysta razy zdanie, iż Gdańsk musi pozostać niemieckim, a ona na to nie zgodziła się, gdyż zakazali jej tego opiekunowie,

przewodniczący zdyskwalifikował zeznanie uczennicy, jako kłamliwe.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu jutrzejszym.

Wstrząsająca tragedia w Busku.

Naczelnik urzędu skarbowego wymordował swą rodzinę, a sam popełnił samobójstwo.

KIELCE, 2. VI. (PAT) — Dziś w nocy naczelnik urzędu skarbowego w Busku, Jan Kowalski, wymordował całą swą rodzinę, złożoną z trojga osób i sam popełnił samobójstwo.

Żona Kowalskiego zmarła od trucizny, następnie Kowalski zastrzelił swe dwie córki: 6-letnią Annę i 7-letnią Zofję, poczem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Z listu, pozostawionego przez sprawcę zbrodni, wynikało, iż dokonał on jej za całkowitą zgodą żony. Powodem zbrodni być miały — nieporozumienia rodzinne.

Kowalski pozostawił notatki, opisujące śmierć żony i córeczek, sporządzone w czasie dokonania zbrodni.

W obronie konsumenta

Obowiązek ujawnienia cennika winien być ściśle przestrzegany przez kupców.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło specjalną uwagę władzom administracyjnym na obowiązek przestrzegania ujawniania cen przez kupców. Sprawy te dotychczas nie były ściśle przestrzegane i posiadacze składów, sklepów, jatek mięsnych, straganów, restauracji, cukierni i in. przedsiębiorstw sprzedają przedmiotów powszedniego użytku nie wystawiali cenników przedmiotów sprzedawanych, umożliwiając kupującym zapoznanie się z cenami.

W tym celu władze admin. II instancji opracują w czasie najbliższym wzorowe zarządzenia dla wszystkich starostów w myśl następujących wytycznych:

1) Bezpośrednie ujawnianie cen polega na oznaczeniu ceną każdego gatunku przeznaczonych na sprzedaż, a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej.

2) Cenniki (wykazy cen) powinny być: a) drukowane lub pisane atramentem, b) jednolitego formatu o wielkości co najmniej pół arkusza papieru oraz c) powinny zawierać: nazwę firmy, datę sporządzenia, wyszczególnienie towarów według gatunków, rodzajów i ich cen.

Cenniki, odpowiadające tym warunkom

kom mają być umieszczane wewnątrz lokalu sklepowego na miejscu widocznym, umożliwiającym zapoznanie się z nim przez kupujących.

3) Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiedzialnym jest zawsze posiadacz przedsiębiorstwa; odpowiedzialności tej nie zmniejsza fakt sporządzania cenników przez zrzeszenia kupców.

4) Cenniki nie mogą być w żadnej formie zatwierdzane przez władze administracji ogólnej lub samorządowej, chociażby obejmowały i takie artykuły których ceny są ustalane przez komisje do wyznaczania cen, jak również nie mogą zawierać żadnych adnotacji, wzgl. uwag, któreby na takie zatwierdzenie wskazywały.

Ujawnianie cen dotyczyć będzie następujących artykułów powszedniego użytku: ziemiopłodów i ich przetworów, jarzyn, nabiału i jaj, ryb, potraw i napojów w restauracjach z wyjątkiem win i wódek, mięsa, wędlin, drobiu i tłuszczów jadalnych, artykułów kolonialnych, artykułów odzieżowych oraz galanterji, artykułów opałowych, artykułów oświetleniowych, paszy, artykułów budowlanych, artykułów gospodarstwa domowego, skór, przyborów szkolnych i materiałów piśmiennych i artykułów aptecznych.

Wykrycie tajnej gorzelnii.



Na ilustracji naszej widzimy wykrytą niedawno przez władze policyjne i skarbowe tajną gorzelnię samogonki w folwarku Aleksandrówek gminy Mało Solecznickiej województwa białostockiego. Gorzelnia ta była czynną przez lat kilka. Prowadził ją właściciel folwarku obrońca sądowy Witold Zawistowski. Na zdjęciu widzimy przyrządy destylacyjne, kotły oraz beczki, napelnione samogonką.

Dodatnia strona.

Wszystkie ujemne strony przewrotu niemieckiego zostały już dokładnie i szczegółowo omówione. Z kolei trzeba się zastanowić nad stronami dodatnimi.

Powiedzmy odrazu: po długim okresie niepewności, mgławicy i chaosu, stajemy u progu niebezpiecznej, ale przynajmniej jasnej i wyraźnej sytuacji.

Decyzja prezydenta Hindenburga w ciągu jednej nocy zmieniła układ polityczny Europy.

Ruchomą podstawę tego układu stanowiły w ostatnich latach dwa procesy. Pierwszym z nich było stopniowe rozszerzenie się akcji rewizjonistycznej Niemiec, drugim coraz bardziej postępująca izolacja Francji na terenie polityki międzynarodowej.

Stosując z powodzeniem stremenną receptę obłudnego pacyfizmu, osiągnęli Niemcy wielką liczbę sukcesów politycznych i finansowych, wciągając kolejno w swoją grę rewizjonistyczną Anglię, Amerykę i Włochy. Nieuniknionym następstwem tej akcji było zwiększenie się odosobnienia Francji, tem groźniejsze, że Niemcom udało się osłabić siłę oporu polityki francuskiej przez częściowe pozyskanie dla hasel rewizjonistycznych francuskich kół radykalno-socjalistycznych.

W przeddzień dymisji Brüninga kto wie czy Niemcy nie znajdowały się na najlepszej drodze do osiągnięcia swego głównego celu t. zn. rozbrojenia moralnego zwycięzców z wielkiej wojny i stopniowego realizowania hasła rewizji traktatu wersalskiego.

Decyzja prez. Hindenburga, powierzająca rządy klice generalskiej radykalnie zmieniła sytuację. Odstąpiając przyłbice Niemcy zadali cios polityce „obłudnej gry” Stresemanna i Brüninga. Świat, który jeszcze parę tygodni temu dawał się oszukiwać, pozbawiony został dziś ostatnich złudzeń. W obliczu niebezpieczeństw groźących po zerwaniu maski niemieckiej, Francja staje znowu na straży pokoju jako „naród dobrze zespólny”, w państwach anglo-saskich budzi się gwałtowna reakcja przeciw dalszemu „samooklamywowaniu się”, a niewykluczone jest także rzeczą, że i Włochy będą musiały poddać swoją germanofilią politykę zasadniczej rewizji.

Kiedy nastąpi przyłączenie domów łódzkich do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Czego żądają właściciele nieruchomości.

Sprawa obowiązkowego przyłączenia domów łódzkich do miejskiej sieci kanalizacyjnej od dłuższego czasu nie przestaje zaprzętać umysłów licznej warstwy zainteresowanych tym problemem właścicieli nieruchomości.

Termin dokonania przyłączeń, ustalony na dzień 1 czerwca r. b., był ostatecznym i za taki właśnie uważały go i magistrat i urząd wojewódzki.

Ponieważ z różnych względów dokonanie przyłączeń kanalizacyjnych w tym terminie było dla znacznego procentu właścicieli domów niemożliwością — zrzeszenia właścicieli nieruchomości podjęły energiczne starania o zastosowanie pewnych ulg w kierunku przedewszystkiem wyznaczenia nowego terminu przyłączeń.

Pismo ministerstwa robót publicznych, nadesłane do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, stwierdza, iż ministerstwo całkowicie aprobuje stanowisko łódzkiego magistratu i województwa, że jednak biorąc pod uwagę ogólną krytyczną sytuację, uważa za konieczne pójście na pewne ustępstwa wobec właścicieli domów.

Onegdajszego wieczoru w związku z powyższym odbyło się w siedzibie Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości (Piotrkowska 46) nadzwyczajne posiedzenie komisji kanalizacyjnej, utworzonej z przedstawicieli organizacji właścicieli nieruchomości, czynnych na gruncie łódzkim.

Kto wypełnił obowiązek.

Zebrań miało przedewszystkiem na celu zastanowienie się nad obecną sytuacją, a następnie powzięcie konkretnych uchwał co do kwestji przyłączenia domów łódzkich do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

Przedstawiając szczegółowo obecną fazę sytuacji w omawianej sprawie sekretarz p. Friese stwierdził, iż dość liczne grono właścicieli wielkich ren-

Z mgławicy, zamętu i niepewności wchodzimy w jasną sytuację i to jest dodatnią stroną zmiany w Niemczech. S. S.

townych nieruchomości przeprowadziło już w r. ub. przyłączenia do sieci kanalizacyjnej. Dotyczy to jednak wyłącznie bądź właścicieli domów, przynoszących bardzo poważne dochody, bądź tych właścicieli posesyj mieszkalnych, którzy są ponadto posiadaczami różnych przedsiębiorstw, a zatem ludźmi zamożnymi.

Dalej — jak wynikało ze sprawozdania p. Friesego — nie może być mowy o wyznaczeniu nowego terminu prekluzyjnego dla dokonania przyłączeń. Natomiast, w myśl wskazań ministerstwa robót publicznych, zarówno magistrat, jak i urząd wojewódzki, biorąc pod uwagę krytyczną sytuację ekonomiczną właścicieli nieruchomości, nie wyciągną właściwych konsekwencji wobec tych właścicieli domów, którzy przyłączeń w terminie nie dokonali.

O dalsze ulgi.

Dalszą ulgą, ściśle związaną z niestosowaniem sankcyj wobec niedotrzymujących terminu skanalizowania domów ich posiadaczy — będzie ustalenie przez magistrat łódzki, z zaaprobowaniem przez województwo — warunków, w jakich dokonać się ma omawiane przyłączenie, a następnie — w jakim czasie winno to nastąpić.

W związku z powyższym już w ciągu dni najbliższych odbędzie się w magistracie konferencja prezydenta miasta z przedstawicielami zrzeszeń własności nieruchomości, a następnie druga konferencja — w urzędzie wojewódz-

kim. Termin tej drugiej konferencji uzależniony jest od decyzji naczelnika wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego w Łodzi. p. Tymienieckiego.

Po dokładnym rozważeniu sytuacji zgromadzeni na posiedzeniu członkowie komisji kanalizacyjnej powzięli szereg uchwał, dotyczących ostatecznego załatwienia sprawy.

Inne postulaty.

M. in. postanowiono wystąpić o uzyskanie zezwoleń na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej etapami: najprzód budynki frontowe, następnie dopiero — oficyny, z uwzględnieniem pewnego odstępu czasu między skanalizowaniem poszczególnych zabudowań posesyj.

Dalej postanowiono również wystąpić o powołanie komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli magistratu, urzędu wojewódzkiego, oraz wszystkich zrzeszeń własności nieruchomości, czynnych na gruncie łódzkim.

Następnie zgromadzeni, przewidując, iż będą mogły zaistnieć wypadki, że dany właściciel nieruchomości nie przeprowadzi własnym kosztem przyłączeń kanalizacyjnych na swej posesji, postanowili zwrócić się do magistratu o zapewnienie, że w tego rodzaju wypadkach przymusowe skanalizowanie danego obiektu dokonane będzie w drodze przetargu publicznego, z uwzględnieniem zgłoszeń firmy o najniższej kalkulacji. (p)

Dr. Wieliński nie pozbawiony godności wiceprezydenta. Wniosek frakcji socjalistycznych odesłano do komisji.

Rada uchwaliła szereg zmian w budżecie zarządu m. Łodzi.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej oczekiwane było z niesłychaną niecierpliwością, miało ono bowiem rozstrzygnąć zatarg, jaki już oddawna istnieje między obecną większością, a dawnym jej członkiem — wiceprezydentem doktorem Wielińskim.

Wspomniany zatarg, datujący się od roku 1929 w ciągu ostatnich trzech lat wielokrotnie omawiany był na łamach prasy łódzkiej w związku z zarzutami skierowanymi przez dr. Wielińskiego pod adresem ławników: Izdebskiego i Kuka, oskarżonych przez niego o łapownictwo. Nie też dziwnego, że nie tylko radni, ale i licznie zebrana publiczność z niecierpliwością oczekiwała epilogu niesłychanie sensacyjnego sporu, którego ofiarą miał paść wczoraj dr. Wieliński, gdyż przeciwko niemu frakcja socjalistyczna zgłosiła wniosek domagający się wykluczenia p. wiceprezydenta z grona Rady Miejskiej i Magistratu.

Przeciwko wnioskowi wystąpili mówcy opozycyjni, dowodząc, że nie powinno się pozbawiać dr. Wielińskiego godności wiceprezydenta w czasie jego nieobecności, lecz należy poczekać na jego powrót z urlopu.

Zdanie mówców opozycyjnych podzielił wiceprezes Kempner i na jego wniosek sprawę pozbawienia dr. Wielińskiego godności członka Rady Miejskiej i fotelu wiceprezydenta miasta odesłano do komisji.

Po odesłaniu wniosku frakcji socjalistycznych do komisji galerje opustoszały nagle i rada przystąpiła do omawiania spraw, będących na porządku dziennym.

M. in. uchwalono wysokość pensji członków magistratu, które określono następująco: prezydentowi miasta przyznano pobory odpowiadające III-iej grupie uposażenia urzędników państwowych i 30 proc. tej sumy, jako dodatek reprezentacyjny, wiceprezydenci otrzymują 90 proc. uposażenia prezydenta, 15 proc. dodatku reprezentacyjnego i 200 zł. dodatku miejskiego, ławnikom zaś przyznano 90 proc. pborów prezydenta i 150 zł. dodatku miesięcznego.

Pozatem załatwiono cały szereg spraw bieżących, a w pierwszym rzędzie przeprowadzono kilka zmian w budżecie zarządu m. Łodzi, poczem około północy posiedzenie zamknięto. G. g.

Uczony francuski w Warszawie.



Od kilku dni bawi w Warszawie wybitny uczony francuski prof. Emil Abrest z Paryża. Na zdjęciu naszym widzimy prof. Abresta (x) w towarzystwie ambasadora francuskiego p. Laroche (x), w otoczeniu profesorów Uniwersytetu Warszawskiego.

VINCENT STARRETT.

W CIEMNOŚCIACH

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

Przedruk wzbroniony.

Dalszy ciąg.

— Kajdanki! — szczeznął Jim, wykręcając z trudem głowę. W mojej bocznej kieszeni. Tylko nie okujcie czasem Gilrutha.

Zabrzącało żelazo i ja i Jim odskoczyliśmy od ściany, szykując się do dalszej walki. Ale Tomasz Connor kapitulował.

— Dobrze — rzekł ponuro. — Macie mnie. Nie jestem głupi. Nie dalbym wam rady. Czego ode mnie chcecie?

— Gdzie jest panna Coolbrith? — zapytał Lavender.

— Skąd ja mam, u cholery wieszcie? — warknął więzień. — Nie jestem jej stróżem.

Powstrzymałem energicznie Coolbritha, a Lavender rozdzielił ich swoją osobą.

— Kinner — rzekł złowieszczym głosem detektyw — czy Connor, czy jak się tam nazywacie, znaleźliśmy tyle dowodów waszej winy, na tej wyspie i tu w domu, że wystarczy, aby was powiesić. Nie jestem pewny, czy nawet prawda was uratuje, ale jedyna to wasza nadzieja pozostania na ziemi. Czy chcecie zobaczyć dowód rzeczowy? — Pochwycił kufier i pchnął go przez próg prawie pod nogi jeńca. Następnie pochylał się szybko, jakby chcąc odrzucić wieko. Connor załamał się już zupełnie otwarcie.

— Nie! — wrzasnął. — Niech pan nie otwiera, na miłość boską! Powiem wszystko!

— Gdzie jest panna Coolbrith? — powtórzył detektyw.

Przewoźnik skierował się ku schodom, ochoczy i posłuszny, szczęśliwy, że się oddala od złowieszczej grozy zamkniętego kufra.

— Pokażę panom — rzekł szybko. Potknął się o stopień i gdyby nie ramię detektywa, byłby spadł. Łańcuszki kajdan zabrzęczały głośno. Policjanci i Robert Coolbrith zeszli za nami.

Przostałem trochę w tyle i kiedy schodzący zniknęli na zakręcie schodów, otworzyłem kufier i zajrzałem do środka. Poczem pośpieszyłem za innymi. Kufier był wypełniony do połowy starymi butami i kapelusami, pod którymi leżało trochę żelastwa, narzędzi ogrodniczych i t. p. Widocznie służył do przechowywania nieużywanych rupiec.

Connor zaprowadził nas nad brzeg wody na skały, z których roztaczał się widok na sąsiednie wysepki. Tu podniósł do góry ręce i wskazał na północ, gdzie z wód cieśniny wynurzała się mała wysepka, porośnięta bujną zielonością.

— Tam — rzekł krótko.

— Wielki Boże! — krzyknął Robert Coolbrith. — Przecież ja tam byłem zaraz od pierwszego dnia. Wyście mnie zawieźli!

— Tak, proszę pana — odparł z całym uszanowaniem wioślarz. — Tam. Kazali mi tam pana zawieźć. Panna Coolbrith była tam od samego początku.

— A Howard? — zapytał szybko Lavender.

— I on tam jest — rzekł Connor — i jeszcze jeden współnik. Wszyscy są, ale pewnie nie wszystkich przyłapiemy!

4.

Ktoś na tej drugiej wyspie musiał mieć potężną lornetę. Zaledwie bowiem motorówka policyjna, wioząca Lavendera, mnie, Hovey'a i więźnia przebyła połowę odległości, dzielącej nas od jej brzegów, kiedy z przystani wypłynęła łódź motorowa, większa i szybsza od naszej i pognąca całym gazem na północ. Łatwo się było spostrzec, że czekała ona w gotowości do chwili upewnienia się co do naszej identyczności. Obecność Connora i policjanta oraz dwóch obcych ludzi powiedziała aż nadto wyraźnie, co się stało.

Lavender podniósł szkła na uciekającą łódź, w której siedziały dwie postacie. Pienił się ze wściekłości.

— Niech ich wszyscy djabli! — kręcił z pasją. — Sierzancie, oni nam uciekną! Gaz! Prędzej!

Wy dobyłem rewolwer. Sierzant dodał gazu i pomknęliśmy po gładkiej roztoczce z największą szybkością. Dziób sunął po falach niczem ostrze pługa po roli, woda syczała, pieniała się i rozbiła o boki łodzi, oblewając nas zimnymi bryzgami. Przemokliśmy do suchej nitki. Po pewnej chwili wydało nam się, że zaczynamy tamtych doganiać.

— Może jabym spróbował strzelić, Jimie? — zapytał niespokojnie.

Pomimo gwałtownego biegu łodzi, Lavender nie przestawał lornetować uciekających. W końcu odjął od oczu szkła i rzekł z westchnieniem głębokiej ulgi.

— Dziewczyny z nimi niema. Łódź podniosła się na wodzie i zobaczyłem dno. Są sami. Widocznie chcą tylko uratować skórę. Nie strzelaj, Gill.

Uciekająca łódź również przyspieszyła biegu i niebawem zaczęła nas przeganiać. Nasza załoga była liczniejsza, a łódź dużo słabsza. Po pewnej chwili Lavender kazał zaprzestać pogoni.

— Nie da rady — rzekł. — Zwracamy, sierzancie, Na wyspę. Po pannę Coolbrith! Ostatecznie ona jest

w tem wszystkim najważniejsza. — Ale jesz przez chwilę gonit oczami uciekających zbrodniarzy i widać było, że jest wściekły.

— Jak tylko wylądujemy sierzancie — zwrócił się do Hovey'a — pan pojedzie do Grantford i wsadzi Connora za kratki. Zaraportuje pan swej władzy, co się stało, żeby zaraz rozesłano depesze za uciekinierami. Prawdopodobnie płyną na Long Island, ale trudno przewidzieć, gdzie wylądują. — Zwrócił się do więźnia. — Co oni za jedni, Connor?

Ale Connor potrząsnął głową.

— Wszystko pannu powiedziałem, co mogłem powiedzieć, i więcej się pan ode mnie nie dowie. Dziewczynie nie się nie stało i zaraz ją sobie zabierzcie. Nie zdradzę swoich przyjaciół.

— Przyjaciół! — rzekł szyderczo detektyw. — Oni was pierwsi zdradzą, niech się tylko dostaną w nasze ręce. Oni was wybrali na kozła ofiarnego. To przecież jasne. Dobrze, sierzancie! Wolniej! płytka woda!

Wpłynęliśmy do małego doku i Lavender wyskoczył na ląd. Wsiadłem za nim, oglądając się na Hovey'a, który zawrócił i popłynął w stronę kontynentu. Za chwilę biegliśmy kn domowi, ukrytemu w wale zieloności. Był to dom tak samo stary i malowniczy jak rezydencja Roberta Coolbritha.

Znaleźliśmy zaginioną dziewczynę w sypialni na piętrze. Leżała na łóżku ze związanymi rękami i nogami. Była wystraszona i nienfna, ale najwidoczniej cała i zdrowa. Usłyszeliśmy zdalęka jej jęki. Na nasz widok szarpnęła się ku ścianie, jak spłoszone zwierzę. Ale Lavender uspokoił ją z pośpiechem.

— Niech pani się nie boi — rzekł łagodnym głosem. — Jesteśmy swoi. Przysłał nas stryj pani. Czeka na panią w domu.

Wybuchnęła płaczem.

— Czy pani nie jest ranna? — zapytał łagodnie detektyw.

Potrząsnęła głową i chciała coś odpowiedzieć, lecz łyzy tamowały jej głos. W końcu wyjąkała.

— Więc panowie przychodzą od stryja? Czy naprawdę jestem uratowana?

— Naprawdę. Jak tylko pani przyjdzie do siebie, zabierzemy panią do stryja. — Pochylił się nad nią, rozluźnił krepujące ją więzy i pomógł usiąść. — Czy pani nic nie jest?

— Dawali mi jeść — rzekła z wysiłkiem Mary. — Poza udreka moralną nie wyrządzili mi nic złego. — Z temi słowy zemdlała.

Kiedy przyszła do siebie, wymasowaliśmy jej zeszywniałe stopy i ręce

i przeprowadziliśmy do bawialni. Tu w trakcie czekania na powrót Hovey'a z motorówką opowiedziała nam nieskładnie historję swego porwania. Uzupelniła ją później pod dachem stryja, u którego boku poczuła się znów bezpieczna i szczęśliwa. Narazie nie mogła zebrać myśli.

Domysły Lavendera, tyżące się tego, co zaszło, po ukazaniu się twarzy Connora za szybą, okazały się zgodne z prawdą prawie we wszystkich szczegółach. Ale wiele jeszcze pozostało do wyjaśnienia.

— Czy pani wie, czego oni szukali? — zapytał skwapliwie.

— Tak — odpowiedziała. — Domyslałam się wszystkiego z ich pytań. Nie dawali mi poprostu spokoju. Myśleli, że w naszym domu jest schowany czy zakopany jakiś skarb. Dwaj ludzie, którzy uciekli, nazywają się Hammond i Converse. Hammond nazwał się dr. Howardem. Wybitnie wykształcony człowiek. O Converse mogę powiedzieć tylko tyle, że był dla mnie lepszy niż Hammond i Connor. Okazywał mi współczucie i wyrażał się jak dzentelman. W końcu powiedzieli mi szczerze, o co im chodziło, i przyrzekli, że jeżeli im pomogę w ich poszukiwaniach, to mnie puszcza. Ale nie mogłam im udzielić żadnych informacji, bo nie wiedziałam o żadnym skarbie.

— Rewolucyjnym skarbie? — zapytał Lavender.

— Zdaje się. Wynajęli swoją wyspę na lato. W piwnicy pod domem znaleźli jakieś stare książki, między innymi stary djarjusz, pisany przez Winshipa, przodka właściciela wyspy. Nie widziałam tego djarjusza. Hammond nosił go stale w kieszeni — ale dowiedziałam się jego treści. Otóż ten stary Winship miał wiedzieć w naszym domu tutaj skryzynie pieniędzy. To było przeszło sto lat temu. Skarb ten był własnością naszego przodka Rogera Coolbritha, o którym ów Samuel Winship napisał, że był skapcem i gromadził pieniądze. Trzymał je jednak w bezpiecznym, „chytrem“ miejscu (tak się wyraża pamiętnikarz), wiadomem tylko jemu samemu. Tylko, że Winship nie określił tego miejsca. Możliwe, że sam nie wiedział, gdzie się ono znajdowało!

Później Roger Coolbrith umarł, a Samuel Winship zachorował. Opis tej choroby zajmował kilka stron. Samuel ciekaw był, czy Roger zostawił testament i postanowił, że po przyjsciu do zdrowia, poszuka tych pieniędzy. Wysepki ich sąsiadowały ze sobą. Djarjusz urywał się nagle.

(D. n.)

Kalendaryk.

Czerwiec

3

Piątek

DZIŚ: Serca Jezusów.
JUTRO: Franciszka.Wschód słońca 3.21.
Zachód słońca 19.47.
Wschód księżyca 2.33.
Zachód księżyca 20.01.
Długość dnia 16.20.
Przybyło dnia 8.55.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielowicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

Odznaczenie.

a) Rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z dnia 25 maja rb. odznaczony został Krzyżem Niepodległości p. Bolesław Sarna, kierownik referatu karnego Kasy Chorych m. Łodzi, b. kurjer POW, uczestnik powstania Górnosląskiego, obecnie zaś prezes 8 koła Związku Rezerwistów.

Osobiste.

W dniu 1 czerwca br. rozpoczął swój urlop wypoczynkowy 4-tyg. inspektor lekarski urzędu wojewódzkiego łódzkiego p. dr. Stefan Ładyński.

a) W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie kierownik 5 brygady wydziału śledczego w Łodzi asp. Zygmunt Brylak.

Pobór rocznika 1911.

Dziś, w piątek, dnia 3 czerwca rb. powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 5 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
I, J, Z, Z, Z.W sobotę, dnia 4 czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni których nazwiska rozpoczynają się od liter:
M, N, T.Przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 7 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
T, W.W sobotę, dnia 4 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni, zam. na terenie 10 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
A, B, C, D, E, F, H, Ch.Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 7 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
F, G, I, J, K, L, Ł, M, N, O, T.
P, R, S, Sz, Ś, T, U, W, Z, Z, Z.Tegoż dnia powinni się stawić mężczyźni, zam. na terenie 10 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
A, B, C, D, H, Ch.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Pal i żądamy tylko gilzy

"BIS"

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielińska 19, tel: 134-86.

Przed podjęciem walki o umowę zbiorową.

Narady delegatów robotniczych.

8 b. m. rzucone będzie hasło strajku protestacyjnego.

W ubiegłą środę odbyły się zebrania delegatów i poborców związków zawodowych włóknarzy w siedzibach zrzeszeń robotniczych: OKZZ. i „Praca“.

Fala obniżki zarobków.

Na zebraniu delegatów w OKZZ. ze złożonych przez przedstawicieli poszczególnych załóg fabrycznych sprawozdań wynikało m. in. co następuje: Mimo niedawnych zapewnień, wypowiedzianych przez administrację wielkich zakładów przemysłowych, iż udzielone robotnikom wypowiedzenia dotyczą nie obniżki zarobków, lecz pewnych redukcji robotników, w dniach ostatnich przez Łódź i okręg łódzki przepływa fala obniżki zarobków robotniczych.

W zależności od tego, jakie zarobki otrzymywali robotnicy poszczególnych fabryk, względnie w zależności od nastrojów robotniczych, w każdym z przedsiębiorstw wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi ustala się inne skale obniżek.

Strajk—zawieszony.

W firmie „Karol Eisert“ (Karola 19) zaproponowano robotnikom obniżki płac od 16 do 20 proc.

Robotnicy na tę propozycję odpowiedzieli strajkiem, podjętym w środę, 1 b. m. Administracja firmy uzależniła podjęcie pertraktacji od decyzji naczelnego dyrektora zakładów, bawiącego poza Łodzią. Wobec tego robotnicy pracę podjęli w oczekiwaniu na powrót dyr. Seipelta. Z chwilą przybycia dyrektora do Łodzi—zatarg będzie podjęty na nowo.

W innych firmach.

W zakładach przemysłowych firmy „L. Geyer“ (Piotrkowska 282) rów-

nież wyniki zatarg na tle zarobków, bowiem administracja zakładów wysuwała najwyższe żądania obniżki płac, jeśli chodzi o przemysł łódzki.

Zatarg ten nie został jeszcze zlikwidowany.

W „Widzewskiej Manufakturze“ wypowiedziano pracę na przędzalni odpadków, proponując obniżkę zarobków o 10 proc.

Ostry zatarg w Tomaszowie Maz.

Nietylko w Łodzi, lecz i w całym okręgu łódzkim prowadzi przemysł starania w kierunku wprowadzenia obniżki zarobków.

Początek, z miejscowości prowincjonalnych, zrobił przemysł belchatowski. Obecnie wynikiły zatarg i w przemyśle wełnianym Tomaszowa Mazowieckiego.

Już w połowie ubiegłego tygodnia wybuchł strajk w jednym z największych przedsiębiorstw tomaszowskiego przemysłu wełnianego, mianowicie w fabryce sukna firmy „Samuel Borstein“ (Antoniego 5).

Pertraktacje nie dały rezultatu. Strajk trwa.

Przemysłowcy nie chcą porozumienia.

Jak wynikało z oświadczenia kierownika związku włóknarzy OKZZ., p. Walczaka, pogłoski o zwołaniu na 6 bm., czy na inny termin, przed 8 bm., konferencji przedstawicieli przemysłowców ze związkami zawodowymi, nie odpowiadają prawdzie.

Jak wynika z oświadczeń inspektora pracy, inż. Wojtkiewicza, nie było dotychczas mowy o udziale przemysłowców w konferencji, dotyczącej zawarcia umowy zbiorowej. Przemysłowcy przynajmniej nie zgłaszali chę-

ci podjęcia narad w tej sprawie i nie należy oczekiwać, aby z akcją taką wystąpili.

Należy przygotować robotników.

W rezultacie długotrwałych debat zgromadzeni powzięli uchwałę, iż następne posiedzenie delegatów włóknarzy OKZZ. odbędzie się w środę, dn. 8 bm. Jeżeli do tej pory odbyła się już narada z przemysłowcami, w co należy wątpić, będzie to zebranie sprawozdawcze. Gdyby w rzeczywistości przemysł nie zainicjował akcji porozumiewawczej—wówczas tematem posiedzenia będzie sprawa podjęcia strajku w przemyśle włókienniczym łódzkim. Zgromadzeni na posiedzeniu onegdajszym delegaci otrzymali zalecenia, aby przygotowali ogół robotniczy po fabrykach do konieczności energicznego przeciwstawienia się co raz śmielszym zamachom na najistotniejsze prawa robotnicze i na podstawę ich egzystencji, a mianowicie na wyrubowane już obecnie do minimum zarobki.

Nowy zatarg w firmie „N. Ejtingon“.

W fabryce firmy „N. Ejtingon“, przy ul. Juliusza 30-34, wybuchł przed paru dniami, jak już donosiliśmy, strajk na jednym z oddziałów fabrycznych.

Okres prowadzenia pertraktacji firma wykorzystwała na wprowadzenie zmian, mających na celu racjonalizację produkcji przez zmianę liczby obsługiwanych przez jednego robotnika warsztatów.

Następnie wezwano strajkujących do pracy i zatrudniono ich na czterech krosnach „jaccardowych“. gdy poprzednio zatrudniono ich na dwóch krosnach. Jest to, jak stwierdzają delegaci związków „Praca“, pierwszy wypadek zatrudnienia robotnika na tak znacznej liczbie „jaccardów“. Robotnicy do pracy przystąpili, wystąpili jednak do inspektora pracy o rozpatrzenie tej sprawy, z udziałem przedstawicieli związków „Praca“.

Wspólna akcja związków robotniczych.

Sprawa zatargu w firmie „N. Ejtingon“ omówiona była na zgromadzeniu delegatów związków „Praca“.

Na zgromadzeniu tem postanowiono, iż wobec nikłych widoków na dościslenie do porozumienia z przemysłowcami, w kwestji zawarcia umowy zbiorowej, koniecznym jest przygotowanie solidarnej akcji strajkowej.

W tym celu przedstawiciele związków „Praca“ przeprowadzą pertraktacje z reprezentantami innych związków zawodowych, jak O. K. Z. Z. i Ch. D., w kierunku wspólnego, jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciw zamachom na zarobki robotnicze, aż do uzyskania od przemysłu konkretnych zobowiązań w kwestji ustalenia odpowiednich warunków płacy i dotrzymania tych warunków. (p)

Kredyty na budowę domków.

Podania składać trzeba do 15 b. m. Warunki otrzymania pożyczki.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Komitetowi Rozbudowy Miasta kredyty na budowę małych domków drewnianych.

Kredyty na ten cel udzielane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszy państwowych.

Maksymalne pożyczki na budowę drewnianych domków mogą być udzielane petentom w wysokości 4.000.— złotych, t. j. 50 proc. ogólnych kosztów budowy na przeciąg 5-ciu lat, przy oprocentowaniu 5 proc. rocznie.

O pożyczki mogą ubiegać się obywatele m. Łodzi i obywatele z gmin podmiejskich powiatu łódzkiego.

Petenci, zamieszkali na terenie m. Łodzi, reflektujący na pożyczki, powinni złożyć do Komitetu Rozbudowy Miasta, zaś petenci z powiatu — do Wydziału Powiatowego.

1) Podanie o kredyt, 2) dowód uregulowania hipotecznego tytułu własności, 3) zatwierdzony przez odnośne władze plan budowy i kosztorys szczegółowy.

O kredyty budowlane ubiegać się mogą na analogicznych warunkach rów-

nież i spółdzielnie budowlane (mieszkania).

Bliższych informacji udziela Komitet Rozbudowy Miasta (Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 49). Obywatele, zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego powinni się zwracać po informacje do Wydziału Powiatowego (p. inż. Kartasiński).

W interesie petentów leży, aby podania z wymienionymi załącznikami składać możliwie wcześniej, nie później jednak, jak do dnia 15-go czerwca r. b.

Nowa stacja autobusowa.

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie nowa stacja autobusowa na ul. Brzezińskiej, przy krańcowym przystanku tramwajowym.

Ze stacji tej uruchomione zostaną autobusy na Rogi i Łagiewniki, dzięki czemu zaoszczędzą pasażerowie 3 km. drogi z dworca północnego. (b)

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Uciekla mi przepióreczka”.
TEATR LETNI: „Błądny bokser”.
TEATR POPULARNY: „Buenos Aires”.
TEATR SCALA: „Sąd nad Warszawą”.

APOLLO: „Kwiat Algieru”.
BAJKA: „Wojna i miłość”.
CAPITOL: „On i jego siostra”.
CASINO: „Skandal w teatrze”.
CZARY: Wszystko dla dziewczyny
DOM LUDOWY: „Gdy kobieta się zapomni”.
CORSO: „Zbieg”.
GRAND KINO: „Na dworze króla Artura”.
LUNA: „Żółta maska”.
MIMOZA: „Orkan”.
OŚWIATOWY: „Marsz Radeckiego”.
PALACE: „Oskarżona”.
PRZEDWIOSNIE: „Błkitny Ekspres”.
REBURSA: „Golgota samotnej dziewczyny”.
RAKIETA: „Dwa serca biją w walca takt”.
SPLENDID: „Godzina z tobą”.
ZACHĘTA: „Spór o sierżanta Griszę”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Przedstawienia dla młodzieży.

W porozumieniu z Kuratorem Szkolnym Kierownictwo Teatru Miejskiego urządza dziś w piątek o godz. 7 wiecz. przedstawienie dla młodzieży wystawiając arcydzieło Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” w wykonaniu najwybitniejszych artystów Teatru Miejskiego. Reżyserował Jerzy Woskowski.

Słowo wstępne wygłosi Henryk Szalecki.

Dwa poezjalne występy Jerzego Leszczyńskiego.

W sobotę i w niedzielę wiecz. żegna Łódź znakomity artysta Jerzy Leszczyński, który święcił olbrzymi sukces w sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo”. Będą to bezwzględnie dwa ostatnie występy tego aktora.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Ruchome oszalowania umożliwiający odbywanie spektakli w Teatrze Letnim w parku Staszica, nawet w czasie niepogody sprawiają, że w dalszym ciągu publiczność przybywa tłumnie oglądając gorąco sportowa, arcywesoła komedję W. Smólskiego „Błądny bokser” i jej brawurowych wykonawców. Powrót tramwajami zapewniony.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dziś, w piątek, dnia 3 czerwca, w sobotę 4 czerwca i w niedzielę dnia 5 czerwca o godzinie 8.30 wieczorem 3 ostatnie popularne przedstawienia sensacyjnej sztuki w 3-actach Marensa p. t. „Buenos Aires” po nocach najniższych od 30 groszy do 1 złotego. Aktualny temat poruszony w tej niezwykłej sztuce powinien scisnąć do Teatru Popularnego tłumy widzów.

„Sąd nad Warszawą” w „Scali”.

Dziś w dalszym ciągu wielka rewja p. t. „Sąd nad Warszawą” w wykonaniu połączonej zespołów b. artystów teatrów „Morskie Oko” i „Wesoły Wieczór”.

Głośne nazwiska gwiazd, zdumiewające popisy baletowe i doborowe teksty są magnesem, który ściga do „Scali” całą Łódź, tembardziej, że ceny kalkulowane są kryzysowo niskie (od 1 zł do 4).

Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 8 i 10 wiecz.

Najelegantsza pani na plaży i na lotnisku.

Każda pani, wyjeżdżająca na lotnisko, do zdrojowiska, w góry, czy nad morze, powinna dbać o to, by strojami swoimi osiągnąć maksimum elegancji. Cel ten uda jej się osiągnąć z łatwością, zakupując wszelkie swoje zapotrzebowanie w jednym w mieście naszym, domu towarowym „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16, który poleca na wywczasie letnie wszelkiego rodzaju towary kolorowe, gładkie, białe i drukowane na sukienki, bluzeczki, szlafroki, pyjamy, oraz wytworne i najelegantsze kostjmy i płaszcze kąpielowe niezbędne na plaży.

„Konsum” poleca także wielki wybór leżaków wygodnych, foteli leśnych. — Wszystkie te towary sprzedaje „Konsum” w rozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej łódzian po niespotykaniu niskich cenach. Najelegantszemi więc kobietami na plaży, na lotnisku, na deptaku, na wycieczce, będą panie ubrane w towary, zakupione w „Konsumie” przy „Widzewskiej Manufakturze”.

Wykradziony posąg przy pomocy symulowanego małżeństwa. Sensacyjna afery kryminalna.

Przed kilkunastu laty niejaki Dawid Rochman, zamieszkały w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 15, wobec złych warunków materialnych wyjechał do Chicago, aby tam szukać szczęścia.

Rochman był wdowcem. Swą kilkoletnią córeczkę Esterę i starszego od niej synka Abrama, pozostawił pod opieką rodziny, albowiem żona Rochmana zmarła na pewien czas przed jego wyjazdem do Ameryki.

Przez szereg lat Rochman nie dawał znaku życia o sobie. Dzieci jego dorosły, syn ożenił się i usamodzielniał, córka również pracowała na siebie.

Przed m. w. rokiem młoda Estera Rochman otrzymała list od ojca, Rochman donosił, iż po długich niepowodzeniach zdołał jednak zrobić kilka dobrych interesów, obecnie powodzi mu się już znacznie lepiej, o dzieciach pamięta i chce im pomóc. Ponieważ jeszcze nie posiada zbyt wiele — może jedynie dać

niewielki posąg córce, przekazując jej tysiąc dolarów.

Rochman zastrzegł się jednak w liście, iż — ze względu na młody wiek córki, oraz nie znając dobrze jej otoczenia, obawia się powierzyć jej pieniądze, z tego względu zdeponuje pieniądze w jednym z banków, zaś Estera będzie mogła posąg swój podjąć dopiero po przedstawieniu dokumentów, stwierdzających, iż zawarła ona związek małżeński.

Esterą R. zaczęła więc rozglądać się za odpowiednim kandydatem, a ponieważ jej szanse wyjścia zamąż wrosły wobec otrzymania stosunkowo dość poważnej kwoty, starających się było sporo, a więc wybór był dość trudny.

Po otrzymaniu listu ojca, Estera zakomunikowała jego treść swemu bratu. Abram R. oburzył się, iż jemu ojciec nic nie dał, lecz następnie udał, iż go cała ta sprawa nie obchodzi.

Po paromiesięcznych namysłach Este-

ra Rochman dokonała wreszcie wyboru kandydata i wraz z nim zgłosiła się do urzędu stanu cywilnego celem uzyskania odpowiednich dokumentów dla zawarcia małżeństwa.

Tu, ku swemu zdziwieniu i przerażeniu dowiedziała się, iż właśnie przed paru tygodniami wysłała zamąż za jakiegoś mężczyznę, zamieszkałego w dzielnicy bałuckiej.

Wiedzioma złem przecuciem Estera R. zwróciła się do banku, w którym złożone były pieniądze i tam dowiedziała się, iż Estera Rochman wobec przedstawienia świadectwa zawarcia małżeństwa, otrzymała pieniądze.

O powyższym powiadomiono władze policyjne i prokuraturę.

W wyniku wstępnych dochodzeń ustalono, iż Abram Rochman, rozgoryczony brakiem pamięci ojca, odczuwający dość silnie brak gotówki, zaaranżował małżeństwo rzekomej Estery Rochman i podjął przy jej pomocy pieniądze.

Pomysłowy młodzieniec wszedł miarowicie w kontakt z przedstawicielami mętów społecznych, zerujących w dzielnicy bałuckiej, przy ich pomocy porozumiał się z jakąś niewiastą lekkich obyczajów i, zaopatrzywszy ją w jakiś dokument swej siostry, na jej podstawie uzyskał zaświadczenie o zawarciu małżeństwa przez siostrę. W roli nowożeńca wystąpił jakiś opryszek, który bezpośrednio po ślubie wystąpił o rozwód.

Wobec oczywistych machinacji — Abram Rochman został zatrzymany pod zarzutem przywłaszczenia sobie cudzych pieniędzy, zawarcia fikcyjnego małżeństwa, wykradzenia dokumentów siostrze etc. etc.

Obecnie prokuratura prowadzi szczegółowe dochodzenia celem ujawnienia wszystkich członków szajki opryszków, która współdziałała z Abramem Rochmanem. (p)

Zrospaczony ojciec i „słabowity” felczer. Niedbał o nieboszczyków — i leżał w ryszotku.

Zatarg rozstrzygnął sąd grodzki.

Szaja Szymkiewicz, 42-letni ojciec licznej rodziny, zgłosił się w nocy z 30 na 31 marca r. b. do mieszkania starszego felczera, 41-letniego Izraela Bregmana (Kelma 80) z prośbą, aby natychmiast pośpieszył do jego chorego dwuletniego dziecka.

Żona Bregmana oświadczyła z poza zamkniętych drzwi, iż mąż jej jest słabowity i w nocy nie chodzi do chorych.

Szymkiewicz zapewnił Bregmana, iż zgóry zapłaci mu za fatygę i dłuższy czas błagał przy zamkniętych drzwiach, aby felczer pośpieszył do chorego dziecka, jednak bezskutecznie.

Wobec tego pośpieszył Szymkiewicz do telefonu i wezwał pogotowie ratunkowe. Karetki nie było na stacji, więc pogotowie nie mogło natychmiast przybyć do dziecka. Wówczas Szymkiewicz, przekonawszy posterunkowego o pilnej potrzebie sprowadzenia felczera, pośpieszył raz jeszcze do Bregmana.

Bregman nie otworzył drzwi i oświadczył, że policja nie płaci mu

pensji, a zatem po nocach nie będzie chodził do chorych.

Zanim przybyło pogotowie — dziecko zmarło w konwulsjach.

Nazajutrz Szymkiewicz pochował zmarłe dziecko. Wracając z pogrzebu, przy zbiegu ulic Kelma i Dworskiej spotkał Bregmana, któremu zaczął czynić wymówki, że nie przyszedł do chorego dziecka, którego dlatego zmarło.

Bregman oświadczył opryskliwie, że nie potrzebuje się martwić o nieboszczyków. Wówczas Szymkiewicz oświadczył Bregmanowi, iż nie jest jeszcze nieboszczykiem, chwycił kamień z ulicy, ugodził nim w głowę Bregmana, a gdy felczer upadł na ziemię, zepchnął go do ryszotku i pobił.

Bregman zaskarżył Szymkiewicza do sądu grodzkiego.

W dniu wczorajszym, ze względu na wysoce łagodzące okoliczności, mimo gwałtownego przemówienia sprowadzonego przez Bregmana adwokata — sąd skazał Szymkiewicza na dwa tygodnie aresztu — z zawieszeniem kary na lat trzy. (p)

Echa machinacji oszukańczych dr. Sztarkera. Aferzysta matrymonjalny stanie wkrótce przed sądem.

(a) Głośna w swoim czasie afery matrymonjalna dr. medycyny Maurycego Sztarkera, który mimo, iż był żonatym, podawał się za kawalera i zaręczał się z pannami, od rodziców których przy tej sposobności pobierał poważne kwoty, czy to w formie zaliczki na posag, czy też w formie pożyczki, również bezzwrotnej w wypadku zawarcia związku małżeńskiego.

Na skutek licznych zgłoszeń uszkodzonych niewiast, władze śledcze wdrożyły dochodzenie i po ujawnieniu szeregu machinacji dr. Sztarkera, który po za oszustwami matrymonjalnymi, dopuszczał się również innych machinacji wekslowych, postanowili aferzystę osądzić w areszcie.

Dr. Sztarker został istotnie osadzony w więzieniu, lecz po kilkunastodniowym pobycie na skutek zabiegów obrońcy adw. Likera zwolniony do czasu rozprawy sądowej.

Mimo to jednak dochodzenie prowadzone było w dalszym ciągu i zebrane materiały przesłane zostały urzędowi prokuratorskiemu, który sporządził akt oskarżenia.

Jak się dowiadujemy — akty wkrótce zostaną wręczone dr. Sztarkerowi i rozprawa wyznaczona będzie w najbliższym czasie. Ze strony pozwodowanych „Naręczonych” dr. Sztarkera występuje w charakterze oskarżyciela posiłkowego i wnosi powództwo adw. Deczyński

Wielka Zabawa Ogrodowa.

W dniu 5 czerwca r. b., w razie niepogody 12 czerwca r. b. — staraniem Związku Peowików, Koło Łódź, odbędzie się Wielka Zabawa Ogrodowa w Rudzie-Pabjanickiej (Ogród Stefania) z bardzo bogatym programem atrakcyj i niespodzianek, między innymi występy znanych artystów Teatru Miejskiego pp. Horeckiej Ireny, Woskowskiego Jerzego i Reboza Mieczysława. Muzyka wojskowa. Początek zabawy o godz. 14-ej. Wejście tylko 60 groszy.

Całkowity dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Związku.



Łódź

PIĄTEK, dnia 3 czerwca 1932 r.

- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej. (tr. z W-wy).
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
- 13.20—15.50 Przerwa.
- 15.50—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.
- 16.20—16.40 Odczyt z Wilna p. t. „Samobójstwa młodzieży” — wygl. wizytator Jerzy Ostrowski.
- 16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
- 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) (tr. z W-wy).
- 17.10—17.35 „Fantastyczny świat automatów” wygl. inż. Zygmunt Kacprowski (tr. z W-wy).
- 17.35—18.50 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Al. Sielskiego. (tr. z W-wy).
- 18.50—19.15 Rozmaitości.
- 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt programu na dzień nast.
- 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
- 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
- 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. Kilka uwag o dyrygowaniu orkiestrą symfoniczną wywodzi dyr. Emil Młynarski (tr. z W-wy).
- 20.15—22.40 Koncert symfoniczny ze studja P. R. w W-wie. Wyk.: Orkiestra Filharmonij Warszawska, pod dyr. Emila Młynarskiego i Henryka Szatompka (fort.)
 1. Wł. Żeleński: Uwertura „W Tatrach”.
 2. I. J. Paderewski: Fantazja polska na fortepian i orkiestrę.
 3. Roman Palester: Symfonia dziecienna.
 4. F. Mendelssohn-Bartholdy: Symfonia d-moll (szkoła).
- W przerwie koncertu feljton literacki p. t. „Adolf Dygasiński” — wygl. p. St. Adamczewski (tr. z W-wy).
- 22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
- 22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Samorządowcy nie rezygnują.

Zgodnie z zapowiedzią — w środę, dnia 1 b. m., odbyło się ogólne zebranie delegatów Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej Oddział I.

Na zebraniu tem omówiono sprawę: obniżki oposażeń, anulowania przez urząd wojewódzki uchwały rady miejskiej o dodatku komunalnym 15-procentowym, sprawę opłat za bezpłatne jak dotąd bilety tramwajowe dla kontrolerów robót miejskich, sekwestratorów i t. d., a nadto szereg innych spraw, związanych z kwestją obniżenia poborów pracownikom samorządowym.

Zgromadzeni postanowili zwołać na piątek, dnia 10 b. m., nadzwyczajne ogólne zebranie wszystkich członków związku do sali rady miejskiej, celem zajęcia stanowiska w omawianych sprawach. (ag)

Włamanie do plebanji.

a) Do plebanji parafji Poniec, w powiecie wieluńskim, włamali się onegdajszej nocy jacyś złodzieje, którzy wylemali szuflady biurka i skradli około 450 złotych w gotówce i weksle, tudzież biżuterję i nakrycia stołowe srebrne.

Proboszcz parafji spostrzegł kradzież w kilka minut po odejściu złodziei, zaalarmowany szczekaniem psów. Niezwłocznie powiadomiono policję, zdolano zatrzymać jednego z uczestników włamania, którym okazał się W. Walczak, pochodzący z Poznania, karany już poprzednio za rozbój i kradzież z włamaniem.

Zatrzymanego rabusia osadzono w więzieniu, obecnie zaś prowadzone jest poszukiwanie za dalszymi uczestnikami włamania do plebanji.

Obraz nędzy tysięcy białych niewolników.

Na marginesie wystawy chałupniczej.

W dniu 5 czerwca nastąpi otwarcie Wystawy Chałupniczej w Łodzi. Wszystkie ekspozyty już nadeszły i są obecnie rozmieszczone w salach Galerji Sztuki w Parku Sienkiewicza.

Zwiedzający wystawę, będzie mógł przekonać się, że w Polsce żyje, cierpi i umiera kilkadziesiąt tysięcy białych niewolników. Ludzie ci pracują w tak skandalicznych warunkach, że stanowią obiekt zainteresowania zagranicy, która często przysyła swoich przedstawicieli prasy do ośrodków przemysłu chałupniczego, aby przekonać się, czy fama o wyzysku chałupników jest tylko wytworem chorej wyobraźni.

Cyfry najlepiej zilustrować mogą ogrom nędzy i poniżenia, w jakich żyje wielka armja chałupników.

Są np. miejscowości, w których w garncaństwie płaci się 5 groszy za godzinę (Luniniec), w szewctwie 5 gr. za godzinę (Przedecz), w krawiectwie 7 groszy (Brzeziny Łódzkie).

Skandalicznie wprost przedstawia się również długość dnia pracy i tak: w krawiectwie w Poznaniu pracuje się do 18 godzin dziennie, w hafciarstwie w Horodle — 17 godzin, natomiast w osławianych Brzezinach, znanych ze swoich „rekordów“ w tej dziedzinie,

krawcy w sezonie pracują bez przerwy 36 godzin.

Jak widać z powyższego zarobki chałupników i czas ich pracy przypominają nam warunki conajmniej z przed 200 lat. Praca chałupnicza odbywa się w Polsce w warunkach niegodnych kulturalnego narodu. Gruźlica, choroby dróg oddechowych i oczu, reumatyzm i choroby stawów dziesiątkują chałupników. Brak wszelkiej organizacji, brak ustawodawstwa ochronnego sprawia, iż nieludzki wyzysk w tej dziedzinie naszej wytwórczości szerzy się bezkarnie.

Należy oczekiwać, iż Wystawa Chałupnicza zwróci należytą uwagę zarówno społeczeństwa, jak i czynników miarodajnych i że przyczyni się do poprawy zabagnionych stosunków w tej dziedzinie.

W pierwszym rzędzie należałoby podnieść stopę życiową chałupników przez uchwalenie ustaw o placach minimalnych, co ma już miejsce w Czechosłowacji i Anglii, we Francji i Austrii.

Ustawy takie byłyby najlepszą tamą dla dalszego niesłychanego wyzysku pracy ludzkiej.

Właściciele autobusów

w trosce o byt.

Nowelizacja ustawy o funduszu drogowym — na jesiennej sesji sejm.

Uchwały związku związków właścicieli autobusów.

Przed trzema dniami odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie prezydium Związku Związków Właścicieli Autobusów z udziałem prezesów

związków ze wszystkich okręgów. W posiedzeniu wzięli udział również przedstawiciele Łodzi.

Zgromadzeni omówili szereg aktu-

alnych spraw, stwierdzając przede wszystkim, iż współpraca Związku Związków z ministerstwem robót publicznych jest najzupełniej poprawna, oraz że zapewnienie, iż nowelizacja rozporządzenia wykonawczego do ustawy o funduszu drogowym rozpatrzy jesienią sesja sejmowa — będzie do utrzymania.

Dalej zgromadzeni postanowili podtrzymać wysuwaną już niejednokrotnie pogląd, że opodatkować należy nie wagę wozów, ani bilety, lecz materiały pędne, jak to ma miejsce zagranicą, np. we Francji.

W kwestji nowej ustawy koncesyjnej zebrani stwierdzili, iż jest ona zbyt sztywna i nie pozwala na inwestowanie większych kapitałów.

Następnie zgromadzeni zgłosili szereg poprawek do wspomnianej ustawy. Zgromadzeni powzięli uchwałę, domagając się, aby do komisji wojewódzkiej przewoźców autobusowych wchodził jeden przedstawiciel związku właścicieli związku związków.

W sprawie ubezpieczenia pasażerów zgromadzeni wypowiedzieli się stanowczo za wprowadzeniem zasady ubezpieczenia pasażerów przez związek związków właścicieli autobusów w Warszawie.

Sprawa unormowania tej kwestji spoczywać winna na barkach prezydium związku związków.

W zakończeniu obrad zebrani postanowili zwołać najbliższe walne zebranie przedsięwziętów autobusowych na dzień 30 lipca r. b. (p)

Czerwcowy zeszyt paryskiego żurnalu mód „Paris Mode” już nadszedł
Do nabycia w administracji
Dziennika Łódzkiego
w cenie po zł. 2.—
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

Wiadomości sportowe.

Champion championów — olbrzym niemiecki uległ polskiemu zapaśnikowi.

Znów wielkie tłumy zapelnily wozoraj cyrk, nie dziwnego ściągnęła ich walka uduchowca ciekawa. Kto zwycięży czy olbrzym niemiecki czy zwinny polak. Pytanie to było w wszystkich ustach. Nikt nie przypuszczał nawet że jednak polakowi uda się wyjść z walki zwycięsko.

Wiemy, że kiedy poraż pierwszy ukazał się Westergaard w Polsce by rozstrzygnąć czy silniejszy od Stekkera, to walka ta w Warszawie zgromadziła niebywałą ilość widzów bo przeszło 10 tysięcy przyglądało się tej ciekawej walce z której jednak Stekker uzyskał laur zwycięski.

Wczorajsza walka potwierdziła, że Torno jest atletą wielkiej miary, gdyż radził sobie doskonale z nadludzkim silnym Westergaardem, który pochwylił go

w morderczy nelson. Tu uciekł się Torno do podstepu uderzając dwa razy ręką w ring na znak, że się poddaje, wtedy olbrzym niemiecki nie czekając na trzecie uderzenie zwolnił żelazny uścisk nelsona, a na to tylko czekał zgieźnianin, i nie niespodziewającego Niemca w 26 minucie bocznym pasem rzucił na lopatki, wśród niebывалego entuzjazmu publiczności.

Krauser w 20 minucie rozłożył Koleffa, a Garkowienko w 28 min. przetrzetem z nelsona przywoździł Kawana.

Dzisiaj walczy trzy pary aż do rezultatu: Torno—Oliveira wolno-amerykańska na żądanie zgieźnianina, który złożył 100 zł.

II. Garkowienko—Westergaard.
III. Krauser—Birkenmajer.

Wajsówna nie weźmie udziału w trójmezczu.

W związku z trójmezczem lekkoatletycznym Łódź—Śląsk—Kraków, który odbędzie się w niedzielę w Katowicach, donieśliśmy już o ostatecznym reprezentacji naszego miasta brakiem czołowej lekkoatletki polskiej Kwaśniewskiej.

Obecnie dowiadujemy się, że najprawdopodobniej nie będzie mogła wyjechać również do Katowic najlepsza obecnie polska miotaczka, rekordzistka światowa Jadwiga Wajsówna, co do wyjazdu której robi trudności PZLA. Wobec braku pewnych faworytek w swoich konkurencjach Kwaśniewskiej

i Wajsówny, szanse Łodzi na trójmezcze zmalały ogromnie i przypuszczalnie w ogólnej punktacji znajdzie się na trzecim miejscu.

Stanowisko PZLA wydaje się w tym wypadku conajmniej dziwne, gdyż wszyscy olimpijczycy łącznie z Wajsówną mają wziąć udział w niedzielę w zawodach lekkoatletycznych, które się odbędą w ramach mistrzostw męskich w Warszawie, tak że nie wchodzi tu chyba w rachubę zakaz startów, który miał obowiązywać od 5 b. m. olimpijczyków.

Frymarkiewicz i Herbstreich w reprezentacji.

Łódzki Klub Sportowy otrzymał zawiadomienie, że do reprezentacji Polski północnej na mecz Północ—Południe został wystawiony obok Herbstreicha również doskonały bramkarz Frymarkiewicz. Ostateczne składy reprezentacji ustalone przez kapitanów mjr. Locha i J. Kałużę przedstawiają się obecnie następująco: Północ: Frymarkiewicz (EKS), Martyna (Legja), Bulanow (Polonia), Szaller, Cebulak, Nowakowski (Legja), Szczepaniak (Pol.), Herbstreich (EKS), Nawrot, Latusiński, Wypijewski (Legja). Rezerwowi: Keller i Jung II (Warszawianka), Łańko i Seichter (Polonia), Ziemian (Legja). Południe: Ofinowski, Zachemski, Pajak (Cracovia), Kotlarczyk II (Wisła), Chruszczyński, Mysiak (Cracovia), Urban (Ruch), Matjas (Pogoń), Kossok Ciszewski (Cracovia), Włodarz (Ruch). Rezerwowi: Albański (Pogoń), Chmielewski (Cr.), Bajorek (Wisła).

Mecz odbędzie się w Warszawie na boisku Legji o godz. 18-iej, przyczem będzie poprowadzony przedmeczem: Reprezentacja rezerw klubów ligowych — reprezent. klasy A.

który przedstawi się parlamentowi w czwartek, będzie miał charakter radykalno - społeczny przy współpracy

Pogłoski kó Gen. Sosnko do życia

WARSZAWA, 3.6 (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszły się pogłoski które świeżo notuje „Gazeta Bydgoska” że w niedługim czasie należy się liczyć z powrotem do życia politycznego gen Sosnkowskiego.

Marsz. Piłsudski nie wyjawil jeszcze swego zdania w tej mierze. Mówią jed

Dzień Sportu w Gimn. Zgr. Kup.

W Gimn. Zgromadzenia Kupców m. Łodzi ul. Narutowicza nr. 68 odbędzie się dnia 4 czerwca 1932 r. o godz. 3 i pół popołudniu „Dzień Sportu”, na który złożą się popisy gimnastyczne, kosze szczęścia, strzelanie do celu. Na miejscu bufet podwieczorkowy obficie zaopatrzone.

O 6-iej w sali teatru szkoły samopomoc uczniowska wystawia komedję A. Fredry „Odludki i Poeta”.

Obóz wioślarski w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczął się 1 czerwca przedolimpijski obóz wioślarski, w którym biorą udział czołowe obady polskie. W dniach 5 i 12 b. m. odbędzie się regaty eliminacyjne dla dwójek bez steru i czwórek oraz eliminacje przed startem w Pradze dla czwórek bez sternika i ósemek.

Aktualja sportowe.

Bliskawiczny turniej piłkarski o puchar „Expressu” między Turystami, Hakoahem, Widzewem i Makabi, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę, zostanie rozegrany na boisku Widzewa (a nie jak poprzednio planowano na boisku EKS-u). Drużyny biorące udział w turnieju wystawią swoje najlepsze składy.

Doskonały gracz krakowskiej Makabi, Selinger przybył już do Łodzi i wystąpi najprawdopodobniej na polje srodkowego napastnika w najbliższym meczu Hakoahu.

Garbarnia ligowa rozegra w sobotę i niedzielę dwa spotkania w Berlinie. W sobotę Garbarnia spotka się z Hertha, zaś w niedzielę z Victorią.

Jugosławia walczy z Francją 5 czerwca w Belgradzie.

Osorków będzie czerpał energię elektryczną z Łódzk. Kol. Dojazdowych.

Wobec tego, że dotychczasowa elektrownia w Osorkowie nie może zadośćuczynić wzrastającemu zapotrzebowaniu energii elektrycznej, miasto zawarło korzystną umowę z dyrekcją Spółki Akc. „Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe” na dostawę energii elektrycznej dla miejskiego zakładu elektrycznego w Osorkowie. Powyższa spółka dla tej dostawy hurtowej miastu Osorków, jak również dla Schloesserowskich Zakładów w Osorkowie uzyskała niezbędne uprawnienie rządowe z ministerstwa robót publicznych. Obecnie spółka ta rozpoczyna budowę linii przesyłowej wysokiego napięcia od stacji trakcyjnej kolejek dojazdowych w miejscowości Emilja do m. Osorkowa, zaś dla przetwarzania prądu z wysokiego napięcia na napięcie używane w mieście magistrat Osorkowa wybuduje przy obecnej elektrowni podstację transformatorową.

4 konie zabite przez piorun.

Nocy wczorajszej nad folwarkiem Radoszewice, pod Kołem, stanowiącym własność W. Stejera, przeszła burza z piorunami.

W jednym wypadku piorun uderzył w topole, stojącą przy zabudowaniach folwarku, a następnie przerzucił się do stajni, gdzie poraził śmiertelnie cztery konie i wzniecił pożar.

Ogień został ugaszony przez służbę folwarczną. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. (p)

Komunikaty.

Baczność Dozorcy!

W niedzielę, dnia 5 czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano odbędzie się Walne Zebranie Dozorców Domowych w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34, na którym omawiane będą ważne sprawy dozorców domowych między innymi sprawa Zjazdu Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych w Warszawie. Wobec powyższego apelujemy do wszystkich dozorców domowych na terenie miasta Łodzi o jak najliczniejsze i punktualne przybycie. Zarząd.

Wycieczka Polskiego Tow. Krajoznawczego w dolinę Mrogi.

Brzegi rzeczki Mrogi, prawego dopływu Bzury, są prawdziwie piękne, choć ogółowi łodzian mało znane. Dla poznania ich trzeba mieć: dobre chęci, wolny dzień, skromne środki i... zdrowe nogi.

W niedzielę, dn. 5 czerwca rb., łódzki oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego urządza wycieczkę w dolinę Mrogi. Wycieczkę prowadzi p. A. Nalepiński.

Wyjazd z Łodzi Fabrycznej o godz. 7.25, powrót o godz. 21.25. Zapisy w sekretariacie Polskiego Tow. Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17) do piątku dn. 3 czerwca między godz. 20—21. Opłata za wycieczkę: dla członków zł. 5.50, dla gości zł. 6.—.

Z Biura Informacyjnego dla Maturzystów.

Akademickie Koło Łodzian w Wilnie podaje do wiadomości, że w roku bieżącym tak jak i w latach ubiegłych organizuje Biuro Informacyjne dla Maturzystów wspólnie z Akademicką Grupą Pracy Ideowej.

Biuro zostało uruchomione z dniem 1 czerwca i będzie czynne we wtorki i piątki od 17—19 w lokalu Wypożyczalni Akademickiej przy ul. 11 Listopada 26.

Związek Akademickich Kół Łodzian podaje do wiadomości, że tak jak w latach poprzednich uruchamia Biuro Informacyjne dla Maturzystów.

Biuro czynne będzie w lokalu Harcerstwa ul. Ewangelicka 9, w poniedziałki i soboty od godz. 18 do 20. Informacji udziela się bezpłatnie.

Związek Akademickich Kół Łodzian, zrzeszający Koła Akademickie ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich Polski postawił sobie za cel udzielać jaknajszerszych informacji o wyższych uczelniach krajowych i zagranicznych.

Giełda warszawska. Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 2 czerwca 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.87

CZEKI.

Holandja 361.30

Londyn 32.85

N.-York kabel 8.904
Oslo 165.00
Paryż 35.14
Praga 26.39
Szwajcaria 174.48
Włochy 45.75
Berlin 210.85

A K C J E.

B-k Polski 70.00

Zieleniewski bez kup. za 1930/31 r.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 86.25
5% konwersyjna 81.00
4% dolarowa 46.25
7% stabilizacyjna 43.25, 41.75, 42.50
8% B. G. K. 94.00
8% m. Warszawy 48.50, 51.75, 50.75, 51.25
8% m. Piotrkowa 46

Giełda zbożowa

Giełdy zagraniczne z dnia 2 czerwca 1932 r.

Ceny tranzakcyjne.

żyto cena tranz. obr. 695 ton zł. 28,75
" " " " 30 " " 28,65
" " " " 105 " " 28,60
przen. " " " 135 " " 29,75

Ceny orientacyjne.

otrępy żytnie od zł. 16.50 do zł. 16,75 minus 25 gr.
" pszenne " " 14.75 do zł. 15,75 minus 25 gr.

Reszta notowań orientacyjnych bez zmiany.

Uspokojenie ogólne spokojne.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dziś premjera. Przepiętne arcydzieło dźwiękowe. Dramat z krainy wschodzącego słońca. Dziś premjera.

„Błękitny Ekspres”

W rolach głównych: S. MININ, J. OZERNIAK, HAI YUNG i inni.

Nad program aktualności kraju i wesola farsa.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „SALTO MORTALE” E. A. Duponta.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Zawadzkiego i składających się z mebli, żyrandolu, 2-ch maszyn do szycia i parawan oszacowanych na sumę zł. 470.—

Łódź, dnia 20-go maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Masy upadłości Wigdora Kona i składających się z 135 tuzinów przedzieradeł oszacowanych na sumę zł. 4860 oraz 20 sztuk płótna na obrusy, 20 tuzinów obrusów odpasowanych i 50 sztuk popeliny Chartum wyrobu firmy „Widzewska Manufaktur” oszacowanych na sumę zł. 2400. Sprzedaż przedzieradeł może się odbyć w niższej cenie szacunkowej.

Łódź, dnia 25 maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 1267 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-ym czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy upadłości Wigdora Kona i składających się z 24-ch tuzinów obrusów wyrobu Widzewskiej Manufaktury oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 25 maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Dr. med.

L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w pol.

Ceny ogłoszeń

Ceny prężumeryaty miesięcznie w Ło

Redaktor: Józef Przybylski.

Do akt nr. E 475 1932 r.

Antoni Wąrowski

Łódź. ul. Piotrkowska 117,

poleca: kołdry watowe i puchowe, towary na sezon letni wełny, jedwabie, sztery popeliny, firanki, kapy, obrusy, purpury na wyspy, towary bielizniane, welwety, flanelę, bieliznę i wataliny.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Biżuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Nauczyciel języka

francuskiego ma 15

godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika

Łódzkiego”.

Jeszcze kilka parael z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Dzieńki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyckiego maj. Wedzierady — Górnę, poczta Kwiatkowiec.

Zakład Krawiecki „Uniwersal” Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuje.

Zapowiedz. — Renc Wiktor Preis kawaler zamieszkały w Łodzi, Narutowicza Nr. 41 syn Artura Preis i żony jego Wiktorji z domu Szybkiej zamieszkałych w Łodzi Tatjana Długacz stanu wolnego zamieszkała w Ostrowie Skłodowa 6, przedtem w Łodzi córka zmarłego w Moskwie Beniamina Długacza i pozostałej żony jego Lej z domu Sajem ostatnio zamieszkałej w Łodzi Lipowa 78 chcą zawrzeć związek małżeński. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Koźlecki. Ostrow 29 maja 1932.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowl. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

W-SZEWCOY-

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Obiady

smaczne i tanie wy- daje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Łamy: przed tekstem 1 w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro- ruz millim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze 10 gr., najniższe ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamieszkuje o 30 proc. drożej, rozej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ośiar administracja nie odpowiada. a do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Białzewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.